

Ministerstwo Finansów czy może Ministerstwo Złodziejstwa?

14 lutego 2012

P0lszewicy znowu szykują zamach na Naszą kasę. Tym razem obrobieni z ciężko zapracowanego grosza mają być 1,3 miliona samozatrudniających się oraz 1,7 miliona tych co prowadzą samodzielnie biznes, a więc pracodawcy.

Nowe rozwiązanie, nad którym zastanawia się obecnie (za)rząd III RP polega na uzależnieniu wysokości składki emerytalnej pobieranej przez ZUS od przedsiębiorców i samozatrudniających się od wysokości uzyskanego przez nich dochodu.

Przy obecnych rozwiązaniach prawnych ponad 90% przedsiębiorców płaci do ZUS składki ubezpieczeniowe w wysokości 617 zł (bez ubezpieczenia chorobowego) i są one obliczane od 60% przeciętnego wynagrodzenia liczonego średnio w danym kwartale. Tak więc proponowana zmiana oznacza de facto podniesienie daniny płaconej rzecz na ZUS-u przez około 75% prowadzących indywidualną działalność gospodarczą. Tym prostym sposobem Ministerstwo Finansów zostanie zasilone kolejnymi pieniędzmi- w wysokości około 4 mld zł/rocznie- wyszabrowanymi od ludzi przedsiębiorczych, którzy pracują na własny rachunek i ponoszą z tego tytułu również ryzyko związane z prowadzoną przez nich działalnością. Nie wiem czy (za)rząd III RP zdaje sobie sprawę jakie skutki może ta ich decyzja spowodować, ale chyba dla każdego jest jasne, iż to jest kolejny ruch niszczący polskich przedsiębiorców, również tych, którzy są pracodawcami?

Może w obliczu kryzysu bardziej logiczne byłoby całkowite zwolnienie dochodów pracodawców od płacenia nieuzasadnionej niczym daniny w postaci składki na ZUS, co spowodowałoby zmniejszenie niesprawiedliwych obciążeń tych co tworzą miejsca

pracy dla innych oraz zasilają budżet państwa podatkami?

Może (za)rząd III RP zamiast szukać nowych dochodów mających na celu ratowanie bankrutującego ZUS kosztem pracodawców i samozatrudniających się znalazłby inne sprawiedliwe i logiczne sposoby na to, aby system emerytalno-rentowy funkcjonował sprawnie? Przecież wystarczy ograniczyć koszty działania tego biurokratycznego i niewydolnego, pasożytniczego mólocha jakim stał się w czasach tzw. „wolnej” Polski ZUS.

Kolejnym logicznym i sprawiedliwym społecznie ruchem pozwalającym uratować ZUS przed bankructwem jest ograniczenie wysokości wypłacanych świadczeń emerytalno-rentowych byłym funkcjonariuszom PRL-owskiego systemu represji oraz wysokiego szczebla aparaczykom PZPR-u, którzy wbrew wszelkiej logice i poczuciu sprawiedliwości społecznej pobierają nadal bardzo wysokie emerytury i renty. Wystarczy również znieść nieuzasadnione niczym przywileje emerytalno-rentowe dla np. prokuratorów i sędziów pobierających niczym nie uzasadnione wyjątkowo wysokie świadczenia z tytułu tzw. „stanu spoczynku”.

Podniesienie zaś składek płaconych na ZUS przez przedsiębiorców, a więc tych, którzy tworzą znaczną część PKB, oraz są pracodawcami milionów polskich pracowników, jest niszczeniem podstaw prywatnej polskiej gospodarki z daleko idącymi w wyniku tego negatywnymi konsekwencjami dla Nas wszystkich.

Polszewicy trzymajcie wasze złodziejskie łapy z dala od Naszych kieszeni!

Autor: AdNovum

Źródło: [Nowy Ekran](#)